

Paweł Zając OMI, *Spotkania kultur. Katoliccy misjonarze i Ludność Rodzima w Kanadzie w historiografii XIX i XX w.*, (Studia i Materiały Misjologiczne, t. XII), Warszawa: Wydawnictwo UKSW 2007, ss. 354.

Proces badania, dokumentowania, a wreszcie coraz szerszego interpretowania oddziaływania Kościoła, zarówno w sensie topograficznym, jak i ideowo-doktrynalnym, choć ma już ustabilizowaną tradycję, wciąż budzi żywe zainteresowanie, zwłaszcza gdy dotyczy obszarów tzw. egzotyki problemowej. Bez cienia wątpliwości to ostatnie stwierdzenie można odnieść do działań mających na celu komplementarne rozpoznanie dziejów, kultury i religii rdzennych mieszkańców Ameryki Północnej. Między innymi przedsięwzięcia badawczo-pisarskie Ewy Nowickiej¹, Izabelli Rusinowej², A.J. Kalinowskiego³ czy Jerzego Gąssowskiego⁴ – by odwołać się tylko do ostatnich lat – wymownie przekonują, że historiografii polskiej nieobce są zagadnienia zgłębiania i popularyzowania wiedzy na temat Indian. Jednak ambiwalentność w ocenach tych prac, siłą rzeczy generuje nowe próby, a jeśli dodać do tego permanentną konieczność poszerzania wachlarza stawianych pytań o zgoła pomijane sfery, składające się na wieloaspektową przeszłość owej populacji, tudzież osobiste doświadczenia wyniesione drogą wielorakich kontaktów ze społecznością indiańską, wnet otrzymamy – uproszczoną co prawda – genezę recenzowanej pracy o. dra Pawła Zająca pt. *Spotkania kultur. Katoliccy misjonarze i Ludność Rodzima w Kanadzie w historiografii XIX i XX wieku*, przygotowanej w pierwotnej wersji jako rozprawa doktorska – co wcale nie jest bez znaczenia, zważywszy na sposób rozumienia historii i prowadzenia badań – pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Zygmunta Zielińskiego.

Uprzedzając już w tym miejscu dalsze uwagi i oceny, trzeba podkreślić, że o. Paweł Zając podjął się zadania niezwykle ambitnego, a przy tym obiektywnie trudnego, ponieważ musiał się paralelnie – mówiąc oczywiście bardzo skrótowo – poruszać na dwóch płaszczyznach, tzn. udokumentować problem interakcji katolickich misjonarzy i ludności rodzimej w Kanadzie oraz rozpoznać w wielorakich kontekstach i uwarunkowaniach teoretyczne zaplecze ewolucji historiografii w ogóle, a historiografii misji w szczególności. Chcąc zatem satysfakcjonująco zreferować temat zasygnalizowanej pracy, której istotą – jak zauważył Autor we wstępie – „jest ludzka strona relacji misjonarzy i kanadyjskich Autochtonów, a nie rozwój struktury kościelnej, terytorialne postępy katolicyzmu, czy też ogólnie faktografia” (s. 10-11), odwołał się przede wszystkim do bogatej historiografii XIX i XX wieku, a to na-

¹ E. N o w i c k a, *Wigwamy, rezerwaty, slumsy*, Warszawa 1988.

² I. R u s i n, *Z dziejów Indian kanadyjskich*, Warszawa-Pułtusk 2003.

³ A.J. K a l i n o w s k i, *Współcześni Indianie Stanów Zjednoczonych*, Toruń 1997.

⁴ J. G ą s o w s k i, *Indianie Ameryki Północnej*, Warszawa 1996.

rzuciło odpowiednią organizację procesu badawczego i sposób konstruowania tez. Analizując bowiem wręcz imponującą ilość skrupulatnie zgromadzonego materiału (o jego rozpiętości i zakresie najlepiej przekonuje wykaz źródeł i literatury, obejmujący 34 strony tekstu, s. 323-354), określił sposoby badania historii katolickich misji prowadzonych na terytorium dzisiejszej Kanady w ciągu ostatnich dwóch wieków oraz zarysował wiarygodny wizerunek uczestników tego procesu w świetle wykorzystanych publikacji. Mówiąc inaczej – praca wskazuje drogi prowadzące do coraz to nowszych interpretacji przeszłości i odczytania dzieła misyjnego, warunkowanego względami społeczno-historycznymi i mentalno-kulturowymi. Dokonał tego Autor w dwóch częściach (cztery rozdziały w części pierwszej i pięć rozdziałów w części drugiej) logicznie i przejrzysto uporządkowanych, przy czym istotę pracy, wymagającą niesłychanej erudycji – a tej nie sposób odmówić o. Doktorowi – stanowią rozdziały: pierwszy, drugi, trzeci i czwarty części drugiej. Część pierwsza zaś, obejmująca około 1/3 objętości całej pracy, a pełniąca panoramiczną funkcję tła i klucz do zrozumienia całej reszty rozważań, przedstawia misje katolickie w Kanadzie w ich historycznym rozwoju, czyli od tzw. okresu heroicznego aż do ostatnich dni. Podziwu godna umiejętność relacji i porcjowania faktografii, a wszystko to na tle przeobrażeń politycznych, prawnych, gospodarczych i społecznych, sprawia wrażenie niezwyklej lekkości narracyjnej i bogatej treściowo syntezy, doskonale orientującej w problematyce kanadyjskich misji i kształtowania się struktur Kościoła na tym terenie. A choć – jak podkreślił Autor – część owa „stanowi zarys podstawowej faktografii, jej myślą przewodnią jest teza o dwutorowości dziejów Kościoła katolickiego w Kanadzie – równolegle powstawała tam bowiem typowa organizacja kościelna przeznaczona głównie dla ludności frankofońskiej i angielskojęzycznej południa kraju, jak też utrzymywał się charakter typowo misyjny Kościoła ludności rodzimej. Do dziś polega on na zaangażowaniu osób duchownych spoza miejscowego kręgu kulturowego i etnicznego. Za podstawową przyczynę takiej dychotomii uznać należy specyfikę administracyjnego i społecznego statusu Autochtonów, który na przestrzeni całości relacji ze społeczeństwem euroamerykańskim opierał się bardziej na zasadzie segregacji niż integracji” (s. 19). Problemem jedynie wartym dyskusji z tej części może być paragraf szósty rozdziału trzeciego (*Era przeprosin i odbudowy zaufania*, s. 101-109). Na dobrą sprawę – przy niezwyklej pojemności treściowej i dojrzałej prezentacji (choć nieco ogólnikowo przedstawił tu Autor zespół tradycyjnych wierzeń i wartości indiańskich, które przecież generowały postawy i zachowania tak Autochtonów, jak i misjonarzy) – został on poświęcony problematyce radykalnych przeobrażeń w misjonowaniu (początek inkulturacji), mających swe źródło w przemianach polityczno-społecznych Kanady, a także posoborowym *aggiornamento*. Ich skutkiem była m.in. postawa i wymowne gesty papieża Jana Pawła II podczas pierwszej (1984) i drugiej (1987) pielgrzymki do Kanady, oraz oblatów, którzy – jak konstatuje Autor – „dokonali formalnych przeprosin ludności rodzimej za pewne aspekty półtorawiekowej usługi obłackiej wśród kanadyjskich Autochtonów” (s. 108). W istocie ów proces zaczął się dopiero od połowy lat osiemdziesiątych; może zatem lepiej byłoby zatytułować go – zgodnie z treścią i kontekstem ogólnokościelnym – *W kierunku budowy lokalnych wspólnot*.

Książka Pawła Zajęca lokuje się przede wszystkim – niezależnie od wydobytej i zinterpretowanej faktografii, komplementarnie poszerzającej i porządkującej wiedzę w zakresie działalności misyjnej Kościoła katolickiego na terenie Kanady – w płaszczyźnie dziejów historiografii i dlatego nie mogła powstać obok współczesnych przeobrażeń i tendencji metodologicznych dotyczących rozumienia i pisania historii. A choć autor opowiada się za postmodernistyczną definicją historiografii z należnym miejscem dla tzw. mikrohistorii i konceptualizacji wyrastającej z wielorakich założeń, przychyliła się zarazem do tezy Franklina Ankersmita o konieczności tworzenia historiografii „oddającej sprawiedliwość dziejom (tzn. także wszystkim zaangażowanym podmiotom) w możliwie najpełniejszy sposób”. Dlatego też tak wielką wagę przykłada o. Zajęca do listów, relacji, pamiętników, autobiografii misjonarzy, traktując je jako pierwsze ogniwo w rozwoju historiografii podejmującej temat wzajemnych stosunków Autochtonów i misjonarzy (s. 133-147). Ponieważ – jak zupełnie słusznie zauważa Autor – materiał ów był dotąd raczej niedoceniany, dokonał jego gruntownej analizy, by ostatecznie wydobyć zań klarowny obraz rodzimej ludności Kanady, wskazując zarazem na niezwykle przydatność tegoż materiału do badań etnograficznych i poznania intencji oraz systemu wartości i sposobów wartościowania jego autorów.

Nie ulega wątpliwości, że kluczowe z punktu rozpracowania tematu są rozdziały trzeci i czwarty części drugiej recenzowanej pracy, w których Autor wykazał się niezwykle dojrzałością naukową i mistrzostwem w prezentowaniu treści, doborze faktów i trafnej typologii oraz analizie założeń podstawowych nurtów historiografii XIX i XX wieku. Przedstawił tam bowiem i odpowiednio zezemplifikował przestrzeń ewolucji piśmiennictwa misyjnego od listów, raportów i sprawozdań począwszy, poprzez autobiografie i rozbudowaną memuarystykę, a na syntetycznych i koncepcyjnych pracach kończąc. Te ostatnie – jak trafnie zauważa Paweł Zajęca – rodziły się z potrzeby obiektywnej prezentacji historii kanadyjskiej ludności rodzimej, stymulując w ten sposób sukcesywną profesjonalizację badań, uzewnętrznioną faktem pojawienia się pierwszych periodyków naukowych i opracowań odwołujących się do pogłębionych badań źródłowych. Stąd m.in. pierwsza kościelna synteza historii najnowszych misji o. Pierre Duchaussois'a z wyraźnym zaakcentowaniem – jak to nazywa Autor – „paradygmatu indywidualnego heroizmu” (s. 181), oraz coraz częściej pojawiające się prace popularyzatorskie, w których przeważały zagadnienia ewangelizacji, kultury i tradycji Inuitów. Ma zatem w pełni rację Autor twierdząc, że „popularne prace były ważnym dopełnieniem tradycyjnej historiografii misji” (s. 219), a w przypadku Kanady i całego tego procesu związanego z misjami, przyczyniały się nadto do pozytywnych wyobrażeń na temat roli misjonarza w życiu społeczności rodzimych i uświadomienia sobie roli Autochtonów w dziejach kraju Klonowego Liścia.

Owe, ponad wszelką wątpliwość, widoczne zmiany w badaniach nad dziejami misji i formułowaniu refleksji narracyjnych doprowadziły ok. połowy XX wieku do zdecydowanego przełomu w historiografii. Bezpośrednią przyczyną takiego stanu rzeczy – jak bardzo zdecydowanie i wiarygodnie akcentuje badacz – stał się tzw. renesans indiański, choć nie można w tym kontekście lekceważyć globalnych zmian (czego jakby zabrakło w pracy) kulturowych, występujących począwszy od lat sześć-

dziesiątych, nie tylko w Kanadzie. Ta daleko idąca metamorfoza w pisaniu dziejów i wprowadzanie nowych interpretacji, wiodły w prostej linii do ukazania Autochtonów w ich wielopłaszczyznowym kontekście, tj. kulturowym, historycznym, społecznym, gospodarczym itp. Gdyby zaś szukać odpowiedzi na pytanie o genezę tegoż zjawiska, należy wskazać na jasno sprecyzowane przez ojca P. Zająca ustalenia (głównie s. 221-298) w tej mierze (wydaje się to jedno z licznych i ważniejszych osiągnięć pracy, zasługujących na najwyższe uznanie), tj.:

- a) dynamiczny rozwój studiów nad ludnością rodzimą (*Native Studies*)
- b) lokowanie historii ludności rodzimej (*Native History*) jako pełnoprawnego działu historii Kanady;
- c) coraz większa podmiotowość Autochtonów i reinterpretacja pojęcia tożsamości rodzimej;
- d) rozwój badań rodzimych i zaangażowanie Autochtonów w pisanie własnych dziejów.

To wszystko razem wzięte spowodowało, że również na dzieje misji zaczęto patrzeć inaczej, widząc je nie tylko od strony misjonarzy, ale także ludności misjonowanej. Dlatego też panorama owego zagadnienia ewangelizacyjnego została wzbogacona o dostrzeganie elementu racjonalnego, kontekstu politycznego, socjologicznego, teologicznego i wielu innych, mobilizując wnikliwych badaczy – jak to uczynił Autor w ostatnim, podsumowującym rozdziale – do wyraźnego określenia teoretycznych implikacji historiografii misyjnej i zdobycia się na wartościujące oceny omawianych etapów rozwoju piśmiennictwa. Stąd znaczenie tej części studium i odpowiedzialnie, aczkolwiek śmiało i z pełnym uzasadnieniem, sformułowane tezy zyskują wymiar wręcz modelowy w procesie badania dziejów historiografii w ogóle.

Choć recenzowana praca o. Pawła Zająca zasługuje na najwyższe uznanie i to nie tylko z selektywnie dotąd podanych racji, ale także z powodu jej interdyscyplinarnego charakteru oferującego wiele ciekawych rozwiązań i też dla historii Kościoła, etnografii, misjologii, historii powszechnej, a przede wszystkim historii historiografii, w niektórych, często marginalnych kwestiach generuje w istocie bardzo szczegółowe, a więc z natury dyskusyjne uwagi, np. zbytne rozdrobnienie w typologii i porządkowaniu treści (głównie część druga, rozdział czwarty, s. 221-298), czy też brak rozgraniczenia (w wykazie) między źródłami a literaturą (s. 323-354).

Rekapitulując, wypada jeszcze raz podnieść wysoką wartość merytoryczno-treściową, metodologiczną i poznawczą omawianej pracy, doskonały warsztat Autora i niekwestionowaną jego dojrzałość, tudzież wyjątkową samodzielność w konstruowaniu tez o charakterze uniwersalnym, dogłębną znajomość badanej problematyki, precyzję i giętkość języka w sferze narracji, a także widoczną ponad wszelką wątpliwość pasję i kompetencję badacza w sumie przecież bardzo trudnych i skomplikowanych problemów.

Ks. Jan Walkusz
Katedra Historii Kościoła w XIX i XX wieku KUL